

PRENUMERATA:

Rocznice	rs. 6
Półrocznic	„ 3
Kwartalnic	„ 1 k. 50
Miesięcznic	„ 30
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE	
Rocznice	rs. 8
Półrocznic	„ 4
Kwartalnic	„ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.”

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Andrzej z Aw.  
Jutro: Marcja B.  
Wschód słońca o godz. 6 min. 56. Zachód o godz. 4 min. 31.  
Długość dnia godz. 9 min. 35. Ubytek dnia godz. 6 min. 31.

Biuro Redakcyi i Administracyi  
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.  
Adres telegraficzny:  
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełen lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrznie ogółniej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.  
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adre sowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

## ZJAZD MŁYNARZY.

Mieliśmy niedawno sposobność zaczerpnąć z dobrego źródła informacji, iż ministerjum dóbr państwa życzy sobie zwołać w lutym przyszłego roku do Moskwy wszechruski zjazd młynarzy. Wspomniane ministerjum poleciło już dawniej studiować młynarstwo w Ameryce, w miastach ogniskujących ten przemysł jak Minneapolis i New-York, oraz w Anglii, Francyi i Niemczech.

Studia odbyte zostały przez ludzi fachowo z przemysłem młynarskim obeznanych, a przy pomocy konsulów, mianowicie rezydującego w Londynie, potrafiąco zgromadzić rzeczywiście poważne materiały, objaśniające tak najnowsze systemy przemiału zboża, jak i handlu mąką w krajach mogących najbliżej obchodzić nasz handel wywozowy.

Materiały te, jużto w formie prób mąki, jużto najpowszechniej używanych opakowań mąki, rysunków i modeli, aparatów i narzędzi w młynarstwie używanych zaprodukowane będą zjazdowi.

Studiowano też młynarstwo wewnątrz kraju, mianowicie wielkie młyny w basenie Wołgi, nad Donem, w Sewastopolu, Odesie, jak i mniejsze zakłady po środkowych guberniach rozrzucone.

Ministerjum, oceniając znaczenie młynarstwa jako przemysłu przerabiającego najważniejszy produkt krajowy — zboże, nosi się podobno z myślą związania tego przemysłu w jakąś organiczną całość przez zwoływanie peryodycznych zjazdów młynarzy i utworzenie prowincjonalnych stowarzyszeń młynarskich. Dopatrzone się bowiem odmiennych cech młynarstwa w dolinie Wołgi, w środkowych guberniach, w południowych, pracujących głównie na eksport — i w zachodnich prowincjach państwa.

Do wiadomości i pod dyskusję proponowanego zjazdu poddany być ma cały szereg postulatów i pytań, z których głównejsze byłyby następujące:

1) Czy w interesie młynarstwa leży użytkowanie, przy eksporcie, zwrotu wartości cła obciążającego worki pod mąkę, sprowadzane z zagranicy.

2) Jakie są koszty przemiału w różnych okolicach kraju i jakie czynniki składają się na nierównomierność tych kosztów.

3) Czy nie byłoby pożądanem ustalenie numeracyi produktów młynarskich.

4) Jak użytkowywać niższe gatunki mąki, na których to gatunkach większość młynów ponosi straty.

5) Jaka forma kredytu byłaby pożądaną dla rozwoju młynarstwa.

6) Uregulowanie taryf kolejowych stosowanych do przewozu mąki i odpadków młynarskich.

7) Ubezpieczenia ogniowe młynów.

8) W jaki sposób wydoskonalić pracowników, robotników w młynach, przy zapewnieniu im zapomóg na wypadek choroby, kalectwa i t. p.

Nadmieniamy, że niektóre z powyższych pytań, jak np. co do numeracyi produktów mącznych, formy kredytu najodpowiedniejszej dla rozwoju młynarstwa, uregulowania taryf kolejowych i t. p. poruszone były w swoim czasie na zjeździe młynarzy w Warszawie, zatem nasi przedstawiciele młynarstwa mają już po części materiał przygotowany do projektowanego zjazdu w Moskwie.

Słyszeliśmy także, iż projektowany jest podatek od mulewa, w wysokości 20 kop. od puda mąki pszennej wyższych gatunków i żytniej pyłowanej. Otóż właśnie ewentualność tego podatku, więcej może niż wyliczone tu przedmioty, dyskutować się mające na zjeździe, zdolną jest zaostreżyć ciekawość naszych młynarzy i spowodować gruntowne rozpatrzenie się w warunkach bytu tego poważnego przemysłu.

Kreślimy te słów kilka w zamiarze, aby wiadomość o proponowanym podatku dojszła mogła do sfer najbliżiej interesowanych i pobudziła do wzięcia udziału w zjeździe, na którym dana sprawa chociażby nie została rozstrzygnięta, lecz może być wyjaśniona w takiej formie, aby projektujący nowy podatek, spostrzegł jego niestosowność, a jednocześnie dobre chęci ministerjum wyszły na pożytek rozwoju młynarstwa i handlu jego wyrobami.

B. W.

## SPRAWOZDANIA TARGOWE.

**Gielda londyńska.** Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 5 listopada). Na giełdzie nie było w tygodniu ubiegłym ożywienia, lecz kursy w ogóle wzmocniły się nieco. Zdaje się, że przyszłość wzbudza obecnie rzeczywiste trochę więcej zaufania, lecz publiczność poniosła w ostatnim czasie tak dotkliwe straty, że obecnie nie chce lub nie może rozpocząć znowu większych operacyj zwykłych. Kursy papierów kolejowych amerykańskich wahały się w granicach bardzo umiarkowanych. Na targu papierów międzynarodowych ruch był mały, przy usposobieniu przeważnie słabem. Kursy papierów ruskich poprawiły się trochę.

**Z giełdy zbożowej berlińskiej** donoszą pod dniem 7 listopada. Usposobienie giełdy osłabło dziś stanowczo, gdyż przeważało przekonanie, że rząd niemiecki nie przyjmie inicjatywy w domaganiu się o pożądaną dla niemieckiej rady do spraw rolnictwa, podwyższenia cel zbożowych, lecz że odnośny wniosek w parlamencie postawić będzie musiało same stowarzyszenie rolnicze. Ponieważ „Germania” i „Post” występują przeciwko usiłowaniam rady do spraw rolnictwa, a także prasa narodowoliberalna zaznacza coraz energiczniej niebezpieczeństwo dalszej podwyżki cel zbożowych, przeto część giełdy powątpiewa jeszcze o powodzeniu projektu i zapatrywania swoje wyraża przez większą podaż realizacyjną. Prowincya także okazuje wielką niechęć do interesów. Zaofiarowana pszenica powoli tylko znajdowała pomieszczenie po cenach obniżonych o 1 m. Także podaż żyta przewyższała znacznie zaofiarowanie i skutkiem tego ceny musiały zejść o 1 markę niżej poziomu sobotniego.

**Bawelna.** Liverpool, 4 listopada. W tygodniu ubiegłym obroty odznaczały się jeszcze ciągle wielkiem ożywieniem, a ceny postępowały z wolna w kierunku zwykłowym. Notowania bawelny amerykańskiej urzędowo pozostały wprawdzie niezmiennione, lecz za niektóre gatunki można było osiągnąć ceny nieco wyższe; wybór zawsze jeszcze przedstawia się bardzo niezadawalniącym. Zważywszy, jakim cieszy się Sea Island już od kilku tygodni, skłonił nareszcie właścicieli tutejszych do podniesienia żądań, zwłaszcza, że nadeszły mniej pomyślne sprawozdania o rezultacie zbiorów. Niższe i średnie gatunki Florydy, przy bardzo skąpych doborze, podrożały o 1/16 p., Tahiti o 1/16 p., a bawelna peruwiańska, nabywana w dośwy wielkich ilościach zamiast bawelny z Florydy, osiągnęła ceny wyższe o 1/16—3/16 p. Z gatunków brazylijskich, cieszących się dobrą popytem, notowano Rio Grande wyżej o 1/16 p., egipską nabywaną w ilościach bardzo wielkich, że wyższą 1/16 p. na wszystkich gatunkach brunatnych i 1/16 p. na białych. Kilka partij bawelny ze Smyrny sprzedano po cenach wyższych od notowań ostatnich o 1/16—3/16 p. Za bawelnę miękką peruwiańską, której dowozy nowe nadeszły nareszcie, płacono drożej o 1/16 p.; surowa trzymała się mocno przy zwykłe ostatnio osiągniętej; cały zapas obejmuje obecnie około 4,300 bel. Bawelna afrykańska podrożała znowu o 1/16 p. Dobry popyt ma ciągle bawelna wschodnioindyjska, szczególnie Bellatee, ginneed Omra i Veraval, których notowania podniosły się o 1/16—1/8

żono na ten cel już poważny kapitał dochodzący do 150 tysięcy rubli. Główne transporty mają iść na Brześć Litewski i Kowel.

Z całej duszy pragnąć należy, by się ten zamiar udał. Nie trzeba jednak wątpić, że przedsiębiorcy będą musieli walczyć z ustalonym już oddawna handlem, ze złą mo że wolą dotychczasową, że ich tak nazwiemy, monopolistów, że konkurencya będzie dość trudną. Pamiętajmy, przed kilkunastu laty zawierała się już w Warszawie podobna spółka, ale gdy jej woły truto, gdy bardzo często z powodu zmojwy spekulantów sprzedać ich odrazu nie można było, lub wypadło zbyt niekorzystnie, spółnicy ponieśli znaczne straty, porzucili swe przedsiębiorstwo. Trzeba więc, by i nowa spółka przygotowała się do czegoś podobnego i by śmiało stawiała przeciwieństwem czło. Wytrwałością i energią niezmiernie wiele na świecie zrobić można, a u nas może więcej niż gdzieindziej. Wprawdzie, z drugiej strony nie ulega kwestyi, że u nas większe niż gdzieindziej przedstawiają się trudności i przeszkody we wszystkim.

Na to jednak niema rady. Na pamięci zawsze mieć trzeba tę starą i bardzo rozumną prawdę, że gdzie przeskoczyć się nie da, tam podleść należy. Surowa moralność może potępić takie zdanie, ale zdrowy zmysł i rozum przyjąć je musi. Na tym biednym świecie, nie cnotliwi ale zręczni i mądry zwyciężają. Spółka więc dostawszy opasów na rzeź do Warszawy, tryumfować może nad monopolem i zmoją, tylko przy pomocy niezmierniej czujności, energii i rzutkości.

Obok tych zamiarów nowych przedsiębiorstw, w mieście naszym co chwila prawie ktoś bankrutuje. Co jest najprzy-

p.; także Dholleah miała lepszy popyt po cenach wyższych o 1/16 p. Na targu terminowym wahania nie miały wielkiej doniosłości, lecz usposobienie było w ogóle bardzo mroone, po części stanowczo zwykłowe. Niepewność co do rezultatu zbiorów i dośwy powszechne przekonanie, że targ znajdzie się raz jeszcze, chociaż chwilowo tylko, pod naciskiem wielkich dowozów, skłania spekulacyę do wielkiej ostrożności w operacyach. Był może, że spełnią się te oczekiwania, co zależy jedynie od wielkości pokryw, jakich wymagają jeszcze kontrakty zawarte w sierpniu i wrześniu, lecz silnym bardzo nie może być ten nacisk, wobec doskonałych warunków, w jakich znajduje się bawelna i wobec pomyślnie o przebiegu interesów w Manchesterze i w okręgach przedziałniczkackich większości innych krajów. W przyszłym tygodniu nadejdzie sprawozdanie październikowe waszyngtońskiego biura rolniczego; ponieważ stan powietrza w miesiącu ubiegłym był w ogóle dośwy pomyślnym, przeto spodziewana jest wyższa cyfra zbiorów o jakie 200,000 bel, a mianowicie z górą 6,600,000 bel.

**Przędza i tkaniny bawelniane.** Manchester, 3 listopada. Z indyami i Chinami nie zawarto także w ubiegłym tygodniu żadnego większego interesu nowego, lecz w stosunku z całym szeregiem mniejszych rynków, wykonywano obroty bardzo zadawalniące. Notowania bieżących gatunków przędzy musiały obniżyć o 1/16 p.; zwyżkę tę płacono po części już przed ośmiu do czterech dniami, lecz obecnie stała się ona już powszechną.

## Przemysł, Handel i Komunikacye.

**Otwarcie odnog.** Zapowiedzenie przez jedno z pism otwarcia na dzień 13 b. m. odnog łączących kolej i wangrodzko-dąbrowską z kolejami pruskimi i austriackimi, jest nieuzasadnione, jak pisze „Gaz. pol.” albowiem linie te nie będą oddane do użytku publicznego przed grudniem. Stacya na granicy austriackiej nazywać się będzie „Granica-Iwangrodzka,” stacya zaś od strony pruskiej „Sosnowice-Iwangrodzkie.”

**Konferencya taryfowa.** Dowiadujemy się z dobrego źródła — pisze berliński „Boers. Curier,” — że przedstawiciele wszystkich ruskich dróg żelaznych, otrzymali niespodzianie zaproszenia na konferencyę taryfową, która ma odbyć się w Petersburgu już w najbliższym czasie. W zarządach niemieckich dróg żelaznych, najbardziej zainteresowanych w ruskim ruchu kolejowym panuje przekonanie, że chodzi przytem o znaczne podwyższenie taryfy w komunikacyi bezpośredniej z niemieckimi drogami żelaznymi, wobec spodziewanego podwyższenia cel zbożowych w Niemczech. Zamiar ten opiera się na mniemaniu, że przy

krzejszem, to, że bankrutują stare firmy o wyrobionych kupieckich nazwiskach, o klienteli ugruntowanej, o sumieniu znanem z uczciwości. Kto np. w Warszawie nie znał sklepu z porcelaną i wogóle wyrobami z gliny Cybulskiego, w dawnym pałacu Blanka, obok Ratusza przy Placu Teatralnym? Sklep to był bardzo dawny i w dodatku Cybulscy posiadali fabrykę tych wyrobów w Cmielowie, w Sandomierskiem. Dziś to już należy do mytów; firma ta zbankrutowała i sklep został zamknięty.

Byłoby bardzo ciekawem zbadanie przyczyn takiego upadku, wyjaśnienie powodów tej cichej, drobnej, niemniej przecież głębokiej w swym zakresie tragedyi. Jest to tem bolesniejsze, że Cybulscy byli polakami i zdawali się stać na twardych nogach. Niestety! niema nic pewnego pod słońcem, a przemysł i handel nasz tak pozornie szeroko się rozrastający, pokazuje się być kwiatem sztucznie wyhodowanym i przy pierwszym podmuchu przeciwnych wiatrów zwiędnąć musiał.

Bez wątpienia tego spodziewać się należało. Przechodząc jednak od rzeczy ogólnych do osobistych, niech mi tu wolno będzie zaznaczyć, że co do mnie nie spodziewałem się wcale, by skromne moje uwagi o zabijaniu się przy dostawianiu biletów na występy Mierzińskiego, uwagi pomieszczone w jednej z moich korespondencyi, wywołały w paru tygodniach warszawskich szereg gromów na śmiałka, który sztydził z entuzjastycznych porywów dla „naszych chwał” gardlanych. Przeczytawszy te drgające świętym ogniem słowa, przypomniałem sobie słowa starego łacińskiego pisarza, że w takich stosunkach „difficile est satiram non scribere.”

Ż. K.

## PRZEZ PALCE.

(List z Warszawy).

W ostatnich czasach postawiono u nas kilka pomników. Na cmentarzu ewangelickim, gmina luterska warszawska wniosła wcale ładny pomnik, z brązowym posągim, pastorowi Otto, którego wszyscy tu znaliśmy i wszyscy ceniliśmy. Dzienniki miejscowe w swoim czasie dużo pisały o tym pomniku, który wśród banalnych i pospolitych monumentów cmentarnych, wyróżnia się wyjątkiem. W tych dniach znowu wzniesiono na tymże cmentarzu pomnik Neubauerowej, „matce sierot.” Mówią jeszcze o paru pomnikach, mających być wzniesionymi zmarłym w ostatnich czasach wybitniejszym osobistościom.

Najważniejszem jednak z tego wszystkiego jest to, że pomnik Moniuszki, dłuta Godebskiego, który od kilkunastu lat stał ukryty w kącie na wystawie towarzystwa zachęty sztuk pięknych, tułając się jak wyrzutek, znalazł na koniec właściwe dla siebie miejsce w kościele na Grzybowie. L'afszywa pruderya poprzedniej zwierzchności kościelnej, niedozwalająca na postawienie tego pomnika w świątyni dlatego, że główną jego figurą jest półnaga kobieta, ustąpiła przecież przed zdrowym sensem. Czemuż w katedrze dla tego powodu nie wyrzucić nagiej kobiety z pomnika Małachowskiego! Dość, że pomnik po długiej tułaczce stanął tam, gdzie dawno stać był powinien. Uroczyste go poświęcono i dziś stanowi on główną ozdobę kościoła Grzybowskiego, który tak mało ma ozdób.

Ze zbliżającą się zimą, zapowiadają zwy-

klą doroczną zabawę na korzyść ubogich, zwaną dotąd kiernaszem. Obecnie wskutek tego, że do zabawy tej wprowadzonych ma być mnóstwo nowości i sama nazwa zabawy uleść musiała zmianie, ogłoszono nawet konkurs na nazwę i ostatecznie stanęło, że nosić będzie miano „Gwiazdki.” Namby się zdawało, że najlepszym tytułem byłby tytuł „latarni czarnoksiężskiej.” Ale mniejsza o nazwę, byle sama rzecz się udała i przyniosła ubogim ten zasiłek, jakiego oni potrzebują.

Wielką sensacyę w mieście sprawił pożar, który przed kilku tygodniami wybuchł wieczorem w domu Kocha na Krakowskiem - Przedmieściu, gdzie z dużym kosztem i zbytkiem założyl nową cukiernię niejaki pan Michajłowski. Pożar ten, którego ofiarą o mało nie padło kilka osób, z tego powodu zwrócił na siebie uwagę ogólną, że powszechnie mówiono, iż wynikł on z podpalenia, dla uzyskania wysokiej premii asekuracyjnej. Pogłoski te, znajdując dzisiaj pewną podstawę w tym fakcie, że pan Michajłowski, na skutek przeprowadzonego śledztwa, został aresztowany i umieszczony w więzieniu. Zdaje się więc, że istotnie podpalenie miało miejsce, co tem bardziej jest oburzające, że jak powiedzieliśmy, szczęśliwemu tylko zbiegowi okoliczności zawiądzęczać należy, że parę osób się nie spaliło. O cudownem nieomal ocaleniu subiekta cukierniczego przy tym pożarze czytaliście już zapewne w dziennikach warszawskich.

Ruch przemysłowy zdaje się u nas trochę ożywiać. Mówią o spółce ziemian i rzeźników warszawskich, którzy chcą się wydobyć z pod jarzma monopolistów, zamierzając sprowadzać bezpośrednio z Wołynia i Ukrainy woły opasow na rzeź. Zło-



clach podwyższonych wywóz zboża ruskiego do Niemiec byłby i bez tego niemożliwym, podczas gdy dla ruchu tranzytowego równie dobre usługi oddać mogą porty ruskie z Libawy i Odessy. Kurjer berliński robi uwagę, że wyższe cła niemieckie nie koniecznie muszą wstrzymać przywóz zboża ruskiego do Niemiec, bo gdy nastąpiło rzeczywiste zniesienie dowodów tożsamości w Niemczech, wywóz zboża z Rosji do Niemiec mógłby rozwijać się nadal bardzo dobrze.

Zakłady tkackie w Markach pod Warszawą, założone przez angielskich przedsiębiorców mają być znacznie rozszerzone, do czego czynią się już odpowiednie przygotowania.

W ministerium komunikacji złożone zostały nowe przepisy, dotyczące się ekspedycji kolejami bagaży wartościowych, dla przewozu których ustanowioną ma być osobna taryfa przewozowa.

Przedstawicielom ministerium komunikacji przy zarządach towarzystw akcyjnych kolejowych nakazano, ażeby co miesiąc nadsyłali temuż ministerium oraz ministerium skarbu wiadomości o ruchu handlowym i osobowym, a także pieniężnych obrotach kolei. Tym kolejom co są dłużne skarbowi państwa, zabroniono wszelkiego zawierania kontraktów z dostawcami bez pozwolenia ministerium komunikacji. Wyjatek stanowią mogą kontrakty, nieprzewyższające rocznej kwoty 50,000 rs.

Dopłaty gwarantowane przez rząd drogą żelaznym, wynosiły w roku zeszłym: na akcje i obligacje, emitowane przez towarzystwa 50,237,273 rs., na procenty i amortyzacje konsolidów 45,054,129 rs., na procenty i amortyzacje obligacji drogi nikolajewskiej 9,915,056 rs., na pożyczki i awanse, wydane przez rząd drogą żelaznym na rachunek kapitału obligacyjnego 5,587,000, ogółem 111,063,458 rs. Ponieważ na poczet tej sumy było czystego dochodu z eksploatacji dróg żelaznych rubli 60,432,865, przeto kasa państwa dopłaciła 50,630,593 ruble. Tak znaczny wydatek na utrzymanie dróg żelaznych ma być motytem do ustanowienia nowego podatku od wszystkich transportów kolejowych.

Towarzystwo ubezpieczeń „New-York” otrzymało, jak donoszą dzienniki petersburskie, zatwierdzenie w Rosji na następujących warunkach. Towarzystwo złożyło depozyt 500,000 rs., prócz tego zobowiązało się lokować 30% dochodów w papierach ruskich i deponować je w banku państwa. Wszystkie operacje towarzystwa podlegają kontroli specjalnych urzędników.

Z londyńskiego rynku pieniężnego donosi „Economist” pod d. 5 listopada. „Na rynku pieniężnym stosunki niewiele zmieniły się w tygodniu ubiegłym. Wielka ilość złota znajduje się obecnie w drodze z Egiptu. Z drugiej strony jednak wystąpiło zapotrzebowanie złota do Niemiec, które pochłonie niewątpliwie część zbliżających się dowozów. Zapotrzebowania złota do Ameryki nic nie zapowiada. W tygodniu przyszłym zapewne odpłynię z banku około 3/4 miliona złota do Szkocji co nie pozostanie

bez wpływu na ceny pieniędzy, zwłaszcza, że swobodne kapitały na targu publicznym nie są wielkie, a depozyty prywatne w banku o tej porze już od wielu lat nie były tak szczupłe jak obecnie. Nie więc nie zapowiada spadku wartości pieniędzy, podczas gdy do wywołania zwykłej stopy pieniężnej bardzo niewiele potrzeba.” — Rynek srebra w tygodniu ubiegłym był uspokojony i słabo. Sztaby notowano w końcu po 43 3/4 p. za uncję.

## Kronika Łódzka.

(—) Łódzka dyrekcja naukowa. Konstanty Timaszow profesor gimnazjum lubelskiego, mianowany został etatowym nauczycielem języka ruskiego, historii i geografii przy żeńskim gimnazjum w Łodzi. Elżbieta Smirnowa nauczycielka szkoły wiejskiej w Zarzewie, przeniesiona została w tymże charakterze do szkoły w Pałczewie, w powiecie łódzkim.

Nauczyciel religii ewang. augsb. wyznania, przy łódzkiej czteroklasowej szkole Aleksandrowskiej, pastor Władysław Wernitz, uwolniony został od obowiązków na własną prośbę.

Jednorazowe zapomogi otrzymali: Fryderyk Gross, profesor szkoły wiejskiej w Zabieńcu, w powiecie łódzkim, 25 rubli; Gabriela Petrowa, nauczycielka robót kobiecych przy 4 szkole ludowej miejskiej w Łodzi, 30 rubli.

(—) Sędziowie gminni z wyboru: Franciszek Pierzawski dla V okręgu i Stanisław Szaniawski dla VI okręgu powiatu łódzkiego, zatwierdzeni zostali przez ministerium sprawiedliwości.

Sędzia gminny I okręgu powiatu łódzkiego, Jan Chwiejewski, uwolniony został od obowiązków.

(—) Magistrat m. Łodzi zawiadamia, że dnia 22 listopada r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się licytacja za pośrednictwem deklaracji opieczetowanych, na oddanie w przedsiębiorstwo prywatne oczyszczania placów miejskich i ulic przed budynkami rządowymi w m. Łodzi, w przeciągu trzech lat od 1 stycznia 1888 r. do 1 stycznia st. st. 1891 r. Licytacja rozpocznie się od sumy 900 rs. rocznie. Wadyum żądane do licytacji wynosi 1/10 część sumy licytacyjnej. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w biurze magistratu, codziennie, w zwykłych godzinach urzędowania.

(—) Zaraza na bydło. Pan prezydent m. Łodzi podaje do wiadomości, że wsi Żdźdźary, gminie Widzew, powiatu łaskiego i wsi Mirosławice, gminie Rzew, powiatu łódzkiego, pokazały się choroby u bydła rogatego; w pierwszej miejscowości wybuchnął karbunkul, a w drugiej panuje gwałtowne zapalenie płuc i oskrzeli u bydła rogatego. W miejscowościach tych nie wolno kupować bydła ani sprowadzać stamtąd skór, sierści i t. p. produktów zwierzęcych.

(—) 200 wyraźnie dwieście spraw po-

dano w ubiegłą środę jak donosi „Tydzień” piotrkowski do sądu okręgowego. Są to sprawy identyczne hr. Zawiszy z Łagiewnik, z czyszownikami z Nowych Bałut pod Łodzią, o prawo własności. Ze strony powoda stają adwokaci przysięgli Kraushar i Młodowski. Wszystkie te sprawy są drukowane i przy każdej z nich znajduje się litografowany plan Bałut. Marek stemplowych zużyto do nich za rs. 1,230. Jest to już druga serya spraw podobnych, gdyż w r. z. ciż sami adwokaci jednocześnie wniesli do sądu tutejszego także spraw 180!

(—) Bruki w Łodzi. Przed paru dniami dopominali się za pośrednictwem naszym o bruk mieszkańcy ulicy Zarzewskiej i Nowego Rynku. Jest jeszcze w Łodzi mnóstwo innych ulic bocznych, dotychczas niezabrukowanych, — niejedną rok upłyne, zanim w tej mierze municypalność będzie mogła zadość uczynić życzeniom mieszkańców. Łódź wzrosła bardzo szybko, lecz fundusze miejskie wznoszą się powoli; na rozmaite melioracje niema środków w kasie miejskiej, dlatego też zabrukowywanie miasta postępuje w stosunku do rozporządzalnych na ten cel funduszy. Bądź co bądź, z każdym rokiem widzimy coraz więcej usiłowań pod względem uporządkowania bruków. Niedawno rząd gubernialny piotrkowski ogłosił licytację na oddanie w przedsiębiorstwo nowych robót brukarskich w Łodzi, oszacowanych na 23,389 rubli. Dowiadujemy się obecnie, że rząd gubernialny zawiadomił p. prezydenta miasta, iż ministerium spraw wewnętrznych zatwierdziło projekt wybrukowania kilku bocznych ulic łódzkich, a mianowicie: Franciszkańskiej, Aleksandrowskiej, Brzezińskiej (w dalszym ciągu), Stodolnianej, Tylnej, oraz placu dookoła kościoła Wniebowzięcia N. P. Maryi na Starem mieście. Suma obliczona w kosztorysie na wybrukowanie tych ulic, wniesioną będzie do budżetu miejskiego na rok przyszły.

(—) Pożar w pokoju. W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem, w mieszkaniu p. Fijona, komisyjona, zamieszkałego przy ulicy Dzielnej pod Nr. 1371, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z lampą naftową, wynikł pożar, od którego zapaliła się pościel i inne sprzęty domowe. Straty nieznaczące. Bona od p. F. tłumiąc pożar, uległa poparzeniu rąk.

(—) Przy końcu ulicy Średniej, gdzie niema już bruku ani szosy, droga naprawiana jest obecnie siłami szarwarkowemi.

(—) Samobójstwo. W nocy z wtorku na środę dnia 8 b. m. około godziny 11, porucznik 10 artyleryjskiej brygady, Worobiew, w bibliotece artyleryjskiej w Łodzi, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Wystrzał skierowany był w usta. Przyczyną samobójstwa była rozpacz po stracie żony.

(—) Kradzież. Przed apteką p. Knichowieckiego na Bałutach skradziono parę koni, podczas gdy woźnica wszedł do apteki po lekarstwo. Konie przysłane były z Turku; policja odnalazła je przy ulicy Średniej.

(—) Oszczędný stróż z fabryki p. R. uskładał sobie 8 rs. w banknotach i schował te pieniądze w kacie stajni. Z oszczędności tych znalazł ledwo strzępki, gdyż banknoty szczury zjadły. Istnieje przecież kasa oszczędności przy oddziale banku państwa, do której można wnosić drobne kwoty od 25 kop., i w każdej chwili odebrać swoje pieniądze całkowicie lub częściowo.

(—) Dziś w teatrze Victoria na ósme z rzędu przedstawienie abonamentowe, daną będzie opera w 4 aktach Verdi'ego p. t. „Rigoletto.”

## KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Warszawa. Czasopisma zagraniczne. Podajemy za „Kur. codz.” statystyczne dane o pismach zagranicznych, otrzymywanych w Warszawie za pośrednictwem poczty.

Warszawa otrzymuje obecnie za pośrednictwem poczty 912 egzemplarzy czasopism zagranicznych. W tej liczbie najznaczniejszą część stanowią dzienniki niemieckie, których przychodzi do nas 428 egzemplarzy, francuskie 235, angielskie 42, rozmaitych słowiańskich 97, włoskich 3, szwedzkich 25 rozmaitych innych języków 5. Najznaczniejszą liczbę prenumeratorów posiadają: „Berliner Tageblatt” 84, „Schlesische Zeitung” 71, „Figaro” 63, „Illustrirte Zeitung” 47, „Presse” 37, „Neue freie Presse” 25, „Journal amusant” 32, „Gil Blas” 26, „Fliegende-Blätter” 17. Wogóle w porównaniu z dawniejszymi latami ilość dzienników niemieckich u nas prenumerowanych znacznie się zmniejszyła, natomiast wzrosła prenumerata pism francuskich.

Loterya. We wtorek, w pierwszym dniu ciągnięcia 4-ej klasy 149-ej loteryi klasycznej, główne wygrane padły, jak następuje: nr. 3,016 wygrał rs. 10,000 u kolektora Homenko w Warszawie, nr. 20,702 rs. 4,000, ruskie towarzystwo dobroczynności, nr. 6,948 rs. 1,600 u kolektorki Piaseckiej w Warszawie, nr. 8,370 rs. 1,000 u kolektorki Wierzbowskiej w Płocku, ur. 14,623 rs. 600 u kolektora Hochberga w Białobrzegach.

— W sprawie rzekomo tajemniczego zniknięcia artysty malarza Wyciółkowskiego otrzymujemy od tutejszego lekarza p. Wieliczko list następującej treści:

„Z powodu wzmianki w Nr 306 „Kurjera warszawskiego” o tajemniczym zniknięciu artysty malarza p. Leona Wyciółkowskiego, mogę zakomunikować kolegom jego i znajomym, zaniepokojonym widocznie dłuższą nieobecnością w Warszawie artysty, że obecnie przebywa on gub. zachodnich w domu pp. Podhorskich, w Bereźnie nad Rosią, gdzie też w lecie r. b. widziałem się z nim. Przedtem przebywał w gub. wołyńskiej u pp. Mazarakich, Ronerów, Głębockich i Zamojskich, gdzie malował portrety żyjących członków tych rodzin, również i ich przodków. Prawdopodobnie do Warszawy wróci nie prędko, ma bo-

## Z literatury i sztuki.

—S—

„Dzieje wewnętrzne Polski” Korzona. — „Lena” Jasińczyka. — „Kaska Karyatyda” pani Śnieżko-Zapolskiej. — Metoda nauki rysunku, Flinkera.

(Dokończenie — patrz Nr. 250).

Na tym tragicznym fakcie kończy Korzon dzieło, którem zapisał niestartem zgłoszonymi swe imię w dziejach naszej literatury. Jest ono daleko ważniejsze od dzieł opisujących fakty, gdyż daje poznać ich przyczyny, a temsamem najlepiej je rozświeca.

Obok książki, mającej taką doniosłość, giną i maleją drobne utwory, których teraz ukazała się mała wiazanka.

Pomiędzy innymi wspomnieć trzeba o dramacie Jasińczyka „Lena”, który grany na jednej ze scen ogródkowych i drukowany w „Życiu”, ukazał się obecnie w osobnej odbitce. Jest to jeden jeszcze z owoców ostatniego dramatycznego konkursu. „Lena” zwróciła w swoim czasie powszechną uwagę: uważano, iż początek tej sztuki jest wyborny, ale że koniec początkowi nie odpowiadał, żądano jego zmiany; zmiana nie była zadawalniająca. Nie znając pierwszej redakcji, osądzić niepodobna, czy była ona gorszą, czy lepszą od obecnej.

Maryan Jasińczyk, talent i świeży i oryginalny, wziął przecież za przedmiot rzecz milion razy już wyczerpaną, a jednak, jak mówi poeta, zawsze nową dla tych, którzy ją odcierpieć muszą — miłość zamejnej kobiety.

Sytuację postawić można w dwóch słowach: Lena pieszczona, jedynaczka, dziecko jaszczki, ale dziecko pełne szlachetnych uczuć, pada ofiarą nierozsądnej miłości i fałszywej dumy rodziców, którzy ją wydają za hrabiego Gustawa, uważając, iż tym sposobem zapewnią jej los nader świetny.

Gustaw przeżyty i zrujnowany panek, żeni się dla posagu. Lena zaślubia tego małżonka, bo tak życzą sobie rodzice, a ona jest zanadto dziecinna, by wiedziała co robi, jeśli zaś kocha kuzynka Jana, nie wie sama o tem, że uczucia jej nie są uczuciami siostry, a otaczający, choć domyślają się tego, nie nie robią ażeby ją oświecić, przeciwnie, oświecić jej nie chcą.

Serce własne rozumie ona wówczas dopiero, kiedy już zapóźno, a w dodatku, kiedy już chce ją rzucić w objęcia innego, ażeby za tę cenę ten inny uratował jego majątek, na co posag Leny dostatecznym nie był.

Sytuację podobną łatwo zawiązać, w życiu spotyka się ona często z różnemi wariantami, a rozwiązując stosownie do charakteru, okoliczności przekonania. Surowa moralność nieublagana jest dla omyłek serca, karze je bezwarunkowo nieszczęściem całego życia. Kodeks światowy jest mniej ostry: karze on, ale ostatecznie przebacza, jeśli kochankowie zdołają ostatecznie uregulować swoje położenie.

Lena jednak potyka się o szkopuł fałszywie pojętego honoru, który powoduje pojedynek między Gustawem a Jankiem.

Tym sposobem dramat nie wychodzi poza zwykłą konwencyonalną normę. Jeśli ma on wykazać złe skutki bezmyślności dziewcząt — pisano już o tem tak wiele; jeśli ma karcić głupią ambicję, której rodzice poświęcili szczęście dziecka — to rzecz równie znana; jeśli wreszcie powstaje przeciw pojedynek — to już doprawdy wylamuje drzwi otwarte.

Zapewne jednak autor nie chciał w nim

niczego dowodzić, przedstawił tylko kartkę z rzeczywistego życia, którego dramat powinien być odbiciem — i przedstawił z wielką żywością, wdziękiem, talentem, przynajmniej dopóki szło o ekspozycję. Kiedy jednak przychodzi do akcji, brakuje indywidualnego tonu, któryby jej nadał znacze-

nie właściwe. Lena jest istotą prawą, nie umie i nie chce kłamać, rzuciła mężowi w oczy słowa pogardy i ucieka się pod opiekę Janka. Nie uogólnia swej sprawy, własne nieszczęście nie otwiera jej oczów na wady układu społecznego, nie buntuje się ona przeciw ustawom świata, choć staje z niemi w kolizyi, niema odwagi wyjaśnić swoich uczuć i nie rozumie, iż tym sposobem sama siebie potępia. Los jej więc nie łączy się z żadnym ważniejszym interesem i może tylko zajmować indywidualnie. Sztuka równie dobrze może rozwiązać się w taki lub inny sposób, niema w niej fatalności charakterów, niema walki wewnętrznej, stanowiącej wieki element dramatyczny. Lena tak dobrze może rozwieść się i pójść za Janka, jak umrzeć z rozpacz po jego stracie. Widzimy tu zupełną dowolność autora. Przytem tak Lena jak Janek są to typy absolutnie doskonałe, jak Abelard i Heloiza, Saint Preux i Julia. Gustaw zaś i jego otoczenie są czarni jak atrament i z tego powodu nie widzimy w nich rzeczywistych ludzi, a jednak jest to ich pierwszym obowiązkiem, jeśli sztuka ma być wiernym odbiciem życia.

Nie można dziwić się tym usterkom, Lena to pierwsza dramatyczna próba autora, który od bardzo niedawna dzierży

Małazki, obudziła pod pewnym względem drażliwe oburzenie niektórych, a nie znalazła dotąd tak gorliwych jak jej poprzedniczka obrońców. W każdym społeczeństwie istnieją pewne prądy, uprzedzenia, gusta, z którymi rachować musi się każdy. Chcąc z niemi walczyć nawet, trzeba to czynić z pewną ogólnością, a kto tego nie potrafi, nieraz więcej szkody niż pożytku przynosi bronionej przez siebie sprawie.

Pani Śnieżko-Zapolska jest realistką i z pewnością ani my, ani nikt, nie uczyniłby jej z tego zarzutu na sery, gdyby do tego realizmu nie domieszała się pewna maniera. Mistrzem jej jest Zola, temu dziwi się niepodobna, potężny talent pociąga swoim orbitem różne pomniejsze talenty. W Zoli jednak istnieje wielki obserwator, władający nieporównanym stylem, głębokość obserwacji więc i sposób malowania obrazów piórem, są to przymioty, które każdy, kto może naśladować powinien. Zalety te przecież są zupełnie niezależne od obserwowanych warstw, ludzi i scen; pani Zapolska, tak jak jej mistrz zwraca się do najwstrętniejszych. Osobiste nie czynimy jej z tego zarzutu, sądzimy, iż naga prawda ma rację bytu w literaturze, tylko dziwić się nie można, iż społeczeństwo, u którego Zola jest na indeksie, chociaż zwykło wiele więcej przebaczać obcom niż swoim, odwraca się od utworu, rozgrywającego się wśród najbardziej zepsutych warstw, temu bardziej, iż autorka kładzie nacisk na niektóre sceny i przedstawia je jakby naumyślnie bez obrotu żadnych.

Następstwa łatwe są do przewidzenia, książka wywołuje zgrozę, jej przymioty nie są nawet zauważane, myśl główna przechodzi niepostrzeżona, bez pożytku.

Niezawodnie to nie było zamiarem pani Śnieżko-Zapolskiej, która poruszyła bardzo







## Teatr Victoria.

Tow. art. wokarno-dramatyczn.  
pod dyrekcją  
JÓZEFA TEXLA.

ABONAMENT Nr. 8.

We czwartek 10 listopada 1887

## RIGOLETTO

Opera w 4-ach aktach. Muzyka G.  
VERDI.

## Teatr Varieté

Pod dyrekcją  
LEONIE SYLVANDIER  
CODZIENNIE

wielki koncert.  
i przedstawienie.

## OBIADY i KOLACYE

po cenach umiarkowanych. Za do-  
bre wina i szybką usługę poręczam.

## Dr. J. Birencweig

b. asystent oddziału chor. skórnych  
i wener. szp. starożak. w Warsza-  
wie, po odbyciu specjalnych studiów  
w Wiedniu, osiadł w m. Łodzi i  
przyjmuje z chorobami **skórne-  
mi i WENERYCZNYMI**  
rano od godz. 11 do 1 i od 3 do  
7 popoł. Ul. Piotrkowska Nr. 257-A  
(gdzie cukiernia dawniej Rejmonda).  
1303-20-10

## OBRONA SĄDOWY

## Wojciech Potrzebowski,

b. stud. prawa warsz. uniwersytetu,  
przyjmuje do 9 rano i od 3 do 8  
wieczorem. Konstantynowska Nr.  
327, dom Kamińskiego, oficyna.  
1385-10-4

## Jest do sprzedania

ZARAZ za przystępną cenę  
wolant kryty

z koniem i uprzężą. Wiadomość  
w hotelu hamburskim. 1415 3-2

## Młoda osoba,

która ukończyła 7 klasowe  
gimnazjum, pragnie udzielać  
lekcyj na godziny w domach  
prywatnych lub na pensji. Oferty  
pod lit. **B. A.** 1394-3-2

## Nagrody rs. 25.

W dniu 6 b. m. o godz. 5<sup>1/2</sup>  
wieczór na peronie stacji kolei  
Łódź zgubiłem pugilaresz zawiera-  
jący gotówkę rs. 15 i 2 weksle  
wystawione przez Johana i Maryę  
Zaller, żyrowane przez M. Wahl  
a zcedowane przez Maksą Halpern  
na Stanisława Kropiwnickiego i  
S-ka, płatne dnia 5 grudnia r. b.  
i 8 stycznia 1888 roku każdy na  
rs. 200, jako też i paszport na imię  
Meer Halpern z żoną Rozalją.  
Uczciwy znalazca raczy zwrócić  
weksle i paszport w Łodzi Nowy-  
Rynek Nr. 5, do Halperna za po-  
wyższem wynagrodzeniem. Ostrze-  
ga się, aby weksli tych nikt nie na-  
bawał, gdyż właściwe zastrzeżenia,  
gdzie należy, poczyniono.

**M. Halpern.**  
1428-3-1

## OGŁOSZENIE.

Objawia się, że 18 listopada 1887  
roka, o 10 godzin rano po Nowomej-  
skiej ulicy pod N. 9 będzie  
prywatnie sprzedawane imięstwu  
poszły pokojowej Riwki Lai Wol-  
kowicz, składające się z mebli,  
towarów, płaszczy i pościeli odfin-  
nowe dla towarów w 2740 rub. 20  
kop. Torgi rozpoczną się oboje-  
nów odfinnowe.  
G. Łódź, Oskara 24 dnia 1887 r.  
I. d. Sud. Priet. Jakubowski. 1426-1-1

## OGŁOSZENIE.

Sądowy Przystaw Sądza  
Mirovych Sudej 1-go Petrokov-  
skiego Okruga (A. A. Błousov),  
zastępujący w gor. Łodzi,  
po ul. Petrokovskiej N. 737 na  
osnowaniu 1030 st. Ust. Grajd.  
Sud. objawia, że 4 listopada  
1887 r. w 10 godzin rano, w  
w domu pod N. 277 po ulicy  
Petrokovskiej w g. Łodzi będzie  
prywatnie sprzedawane imięstwu  
długozłozego Ewelina Rejznera sosto-  
jącego z różnych sortów sard-  
nioków i czekolady odfinnowe  
dla towarów w 267 rub.  
Opis, odfinnowe i samos proda-  
wawane imięstwu mozno rasmo-  
trzeć w den prodazhi.  
G. Łódź Oskara 28 dnia 1887 r.  
Sudobny Pristaw Błousov.  
1427-1-1

## OGŁOSZENIE.

Sądowy Przystaw Sądza Mi-  
rovych Sudej 1-go Petrokovskiego  
Okruga Ignatij Sushinskiy, zis-  
teliuystuysty w gor. Łodzi w  
dom N. 1437, objawia, że 9  
listopada sogo 1887 goda s 10  
utra w gor. Łodzi w domu Ni-  
kolaia Sharka pod N. 1437, bu-  
deť prodawat'sya dviżimoe imię-  
stwu prinađleżące Avgustu  
Zavishi zaključające sya w  
długozłozach odfinnowe 210 rub., na  
udovletvorenije pretenzij firmy  
Badei Koval'skij i A. Tril'skij  
Opis i odfinnowe prodawawymykh  
predmetov mozno rasmatrivat'sya  
v Sudobnogo Pristava i v den  
prodazhi na mjestie onoy.  
Oskara 26 dnia 1887 goda.  
I. d. Sud. Priet. Jakubowski. 1425-1

## RESTAURACJA

## M. Kokocińskiego

## W ŁODZI,

przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 256,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Łodzi  
i okolicy, że podejmuje się urządzania zaręczyn, wesel, balów  
i t. p. uroczystości i zabaw, które urządza elegancko i po cenach  
umiarkowanych. Przytem nadmieniam, że posiadając kuchnię dosko-  
nałą i że sprowadzając z zagranicy dostateczną ilość nakryć  
stołowych, jest w możności zadowolnić najwybredniejsze nawet  
wymagania i obsłużyć najliczniejsze zebrańia. 1424-16-2

## Dyr. dr. żel.

## FABRYCZNO-ŁÓDZKIEJ

zawiadamia, że pociągi osobowo-towarowe i mieszane, na czas  
zimowy od dnia 1 (13) listopada r. b. kursować będą według  
następującego rozkładu:

Pociągi odchodzące z Łodzi					Pociągi przychodzące do Łodzi				
Nr 2	Nr 4	Nr 6	Nr 8	Nr 10	Nr 1	Nr 3	Nr 5	Nr 7	Nr 9
GODZINY i MINUTY					GODZINY i MINUTY				
6.10	7.45	1.05	5.55	9.30	8.40	10.15	4.35	8.50	10.30
rano	rano	po poł.	po poł.	wieczór	rano	rano	po poł.	wieczór	wieczór

SZCZEGÓŁY W AFISZACH.

1429-2-1

## Dyrekcja dr. żel.

Warszawsko-Wiedeńskiej i War-  
szawsko-Bydgoskiej.

podaje do wiadomości osób interesowanych, że na potrzeby roku  
1888 zamierza zakontraktować dla drogi żelaznej Warszawsko-  
Wiedeńskiej różnych czapek mundurowych za sumę około  
rub. 2,200, oraz dla drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej  
za sumę około rub. 400.

Życzący sobie konkurować o te dostawy, zechcą złożyć  
do dnia 7 (19) listopada r. b., na ręce Naczelnika Wydziału  
Gospodarczego, opieczetowane deklaracje z napisem na ko-  
pierce „Deklaracja na dostawę czapek mundurowych dla (tu  
wymienić drogę) w roku 1888“.

Do deklaracji winien być dołączony kwit kasy głównej  
na złożone wadium, wyrównyujące 10% wartości deklaro-  
wanej dostawy, oraz podpisane warunki licytacyjne, które  
wraz z wykazami potrzebnych czapek będą wydawane zgłasza-  
jącym się w Wydziale Gospodarczym codziennie, w zwykłych  
godzinach biurowych.

Nadto, przed terminem submisyjnym, należy złożyć w Ma-  
gazynie Głównym Nr 1 modele czapek, zaopatrzone nazwis-  
kiem i pieczęcią deklaranta i przy składaniu oferty okazać  
spis takowych, z poświadczeniem Magazyniera Głównego, że  
pomienione modele w komplecie otrzymał. 1430-3-1

## Droga żelazna

## FABRYCZNO-ŁÓDZKA

podaje do wiadomości, że w m. lutym 1888 r. sprzedana będzie  
przez publiczną licytację wykupiona przez adresata Helmana,  
lecz nieodebrana przesyłka Kiszyniew-Łódź Nr 1641/794, zło-  
żona z beli sig. KK 5452 towaru manufakturowego wagi pud. 3  
1413-3-3

## Dyrekcja dr. żel.

Warszawsko-Wiedeńskiej i War-  
szawsko-Bydgoskiej.

podaje do wiadomości osób interesowanych, że na potrzeby  
tychże dróg w roku 1888 zamierza zakontraktować 575 sążni  
sześciennych miary polskiej drzewa opałowego, z odstawa  
na stacye i w ilościach jak następuje:

na stacyę Warszawa	150 sążni sześciennych
" Skierniewice	100 "
" Piotrków	50 "
" Częstochowa	75 "
" Żabkowice	25 "
" Granica	75 "
" Kutno	25 "
" Włocławek	25 "
" Aleksandrów	50 "

razem j. w. 575 sążni sześciennych.

Życzący sobie konkurować o powyższą dostawę zechcą  
złożyć do dnia 3 (15) listopada r. b., na ręce Naczelnika  
Wydziału Gospodarczego, opieczetowane deklaracje, z napisem  
na kopercie „Deklaracja na dostawę drzewa opałowego“,  
w których, oprócz ceny, żądanej za sążni sześcienny z odstawa  
do miejsca przeznaczenia, wyraźnie oznaczyć należy, z jakich  
stacyj, dla każdej z powyżej wyszczególnionych, drzewo dowie-  
zione będzie, jeżeli konkurujący zamierza takowe dowozić nie  
furmankami, lecz po torze dróg żelaznych Warszawsko-Wie-  
deńskiej lub Warszawsko-Bydgoskiej.

Do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej  
na złożone wadium, wyrównyujące 10% wartości zaofero-  
wanej dostawy oraz podpisane warunki licytacyjne, które zgła-  
szającym się będą wydawane w biurze wydziału gospodarcze-  
go codziennie w zwykłych godzinach biurowych. 1395-3-3

## GIEŁDA WARSZAWSKA d. 8 listopada.

Wekale.		ZA		Dys- konto		W ciągu giełdy		Dopełnione transakcje	
						żądano	chciano płac.		
Berlin	(185%)	dł. ter.	2 d.	100 nr.	8	55.60	—	55 30 32 1/2	35 37 1/2 40 42 1/2 45
Inne niem. miasta bank.		kr. ter.	2 d.	100 nr.	8	—	—	—	(47 1/2 50 52 1/2)
London		dł. ter.	2 d.	100 nr.	8	—	—	—	—
Paryż		dł. ter.	3 m.	1 E.	4	—	—	—	—
Wiedeń		kr. ter.	3 m.	1 E.	4	11.22	—	11 19	—
Petersburg		dł. ter.	10 d.	100 Fr.	8	—	—	—	—
		kr. ter.	10 d.	100 Fr.	8	44.75	—	44 65	—
		dł. ter.	8 d.	100 flor.	4	—	—	—	—
		kr. ter.	8 d.	100 flor.	4	90.55	—	90 20	—

Papieru państw.		Dopełnione transz.		w ciągu giełdy		Akeye.		Dopełnio- ne tranz.		w ciągu giełdy	
(za 100 rs.)				żąd.	cho. pl.	(za 100 rs.)				żądano	cho. pl.
Listy Łukw. Kr. Pol. duże	5	—	—	91.	—	Akeye D. Ż. War. W 100 r.	4	—	—	—	—
" " " małe	5	—	—	90.75	—	" " W. Byd. 500 r.	4	—	—	—	—
Ros. Pol. Wa. I em. 100	5	—	—	97.65	—	" " " 100 r.	5	—	—	—	—
" " " II " 100 r.	5	—	—	—	—	" " " 100 r.	5	—	—	—	—
Ros. Pol. Pr. r. 1884 I em.	5	—	—	—	—	" " Fabry. Łódzkiej	5	—	—	—	—
" " " 1886 II em.	5	—	—	—	—	" " " Nadwiślańsk.	5	—	—	—	—
Bilety Ban. Pan. Ros. I em.	5	—	—	—	—	" Banku Handlowego	5	—	—	—	—
" " " II " 100	5	—	—	—	—	" w Warszawie 250 r.	5	—	—	—	—
" " " III " 100	5	—	—	—	—	" War. Ban. Dys. 250 r.	5	—	—	—	—
" " " IV " 100	5	—	—	—	—	" Ban. H. w Łodzi 250 r.	5	—	—	—	—
Renta kolejowa	5	—	—	—	—	" War. Tow. Ub. od ognia	5	—	—	—	—
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	83.	83.20	—	—	" z wpl. rs. 124 250 r.	5	—	—	—	—
Listy zast. Ziem. S. lit. AB	5	100.	100 20	—	—	" War. Tow. F. Cukru 500	5	—	—	—	—
" " " " " małe	5	—	—	—	—	" Cukr. Debrzel. 500 r.	5	—	—	—	—
" " " " " lit. B.	5	—	—	—	—	" " Józefów 250 r.	5	—	—	—	—
" " " " " " " małe	5	—	—	—	—	" " Czersk 250 r.	5	—	—	—	—
" " " " " " " lit. B.	5	—	—	—	—	" " Hermanów 250 r.	5	—	—	—	—
" " " " " " " " " małe	5	—	—	—	—	" " Zyszkowic 250 r.	5	—	—	—	—
" " " " " " " " " lit. B.	5	—	—	—	—	" " Leonów 250 r.	5	—	—	—	—
" " " " " " " " " " " małe	5	—	—	—	—	" " Czestochowa 250 r.	5	—	—	—	—
" " " " " " " " " " " lit. B.	5	—	—	—	—	" " Konstancja 500	5	—	—	—	—
" " " " " " " " " " " " " małe	5	—	—	—	—	" " T. W. F. Stali 1000 r.	5	—	—	—	—
" " " " " " " " " " " " " lit. B.	5	—	—	—	—	" Tow. Lipop. Rau i	5	—	—	—	—
" " " " " " " " " " " " " " " małe	5	—	—	—	—	" Loewenstein 1000 r.	5	—	—	—	—
" " " " " " " " " " " " " " " lit. B.	5	—	—	—	—	" Tow. Zakł. Metal. B.	5	—	—	—	—
" " " " " " " " " " " " " " " " " małe	5	—	—	—	—	" Hantke w War. 1000 r.	5	—	—	—	—
" " " " " " " " " " " " " " " " " lit. B.	5	—	—	—	—	" Tow. Zakł. Górniczych	5	—	—	—	—
" " " " " " " " " " " " " " " " " " " małe	5	—	—	—	—	" Starochowickich 100 r.	5	—	—	—	—
" " " " " " " " " " " " " " " " " " " lit. B.	5	—	—	—	—	" Tow. War. Fab. Mach.	5	—	—	—	—
" małe	5	—	—	—	—	" Narz. Rol. i Odi. 100 r.	5	—	—	—	—
" lit. B.	5	—	—	—	—	" Wars. T. Kop. węgla i	5	—	—	—	—
" małe	5	—	—	—	—	" Zakł. Hutniczych 250 r.	5	—	—	—	—
" lit. B.	5	—	—	—	—	" Tow. Zakł. Prz. Baw.	5	—	—	—	—
" małe	5	—	—	—	—	" Tk. w Zawieciu 250 r.	5	—	—	—	—
" lit. B.	5	—	—	—	—	" Tow. Łaz. i Łażu 100 r.	5	—	—	—	—
" małe	5	—	—	—	—	" Garb. Temler i Szewco	5	—	—	—	—
" lit. B.	5	—	—	—	—	" Pap. Sopczewka 500	5	—	—	—	—
" małe	5	—	—	—	—	" Wartość kuponu z potr. 5%	5	—	—	—	—
" lit. B.	5	—	—	—	—	" List. zas. nowych	5	—	—	—	—
" małe	5	—	—	—	—	" " m. Warsz. I i II	5	—	—	—	—
" lit. B.	5	—	—	—	—	" " " m. Łódzi	5	—	—	—	—